Tygodnik MUZYCZNY

pod Redakcją Karola Kurpińskiego.

27 Czerwca | Ner 9. | Rok 1820.

Największą zaletą w pięknych kunsztach jest prostota, znaleść ją nie jest tak łatwo.

Gretry, Essai sur la Musique Tom III pag: 299.

o Pieśniach w ogólności.

(ciąg dalszy)

W Kaliskim i Łęczyckim zarywając Rawskiego, daje się słyszeć żywsze i dobitniejsze Tempo mazurka niżeli w Poznańskim; w samym zaś Mazowszu (ale nie w pobliskości Warszawy, gdzie śpiew wiejski zepsuł się śpiewkami stolicy) taniec ten jest ochoczym do szaleństwa. Lubo dziś lud Mazowiecki nie jest tak bardzo ruchliwy, tańce jego noszą jednak cechę dawnej zuchowatości. Instrumentami tych stron są skrzypce i basy, a gdzieniegdzie i piszczałeczka. Sandomierzanie równają się żywością w tańcu mazurom i Krakowiakom. Oprócz skrzypców i basów używają także do tańca liry.

Idźmy teraz do płodniejszej ziemi. Od Lublina do okolic Lwowa żywość tańców stopniami wolnieje, i coraz dalej zamienia się w *minor*. Już tam niema tyle ruchu; nie śpiewają tak w polu; niebawią się, dumają raczej. Na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, mało usłyszysz tańców w tonie *major*, najwięcej *minorowych;* te jeżeli mają dosyć żywości, to tylko przez nagłe tonów skoki do górnej oktawy, lub wykrzyknienie górnego tonu i nagły spadek w dolny. W tych stronach używają różnych instrumentów, jako to: skrzypeczków, cymbałów, dudek ze bzu, dzwoneczków okrągłych, basów przygwizdywania i wiele innych bucznych i brzękliwych narzędzi; miesza się to rozmaicie, bo je-

dni od drugich biorą wzory. Kozak jest najrzutniejszym ze wszystkich tańców słowiańskich, jest to zapewne skutkiem wolności jakiej kozacy od niepamiętnych czasów używali. Ich instrumentami są: Teorban, bałabajka, piszczałka, czasem i skrzypeczki.

Mamy tedy w ogólności (odjąwszy mnogie cieniowania) trzy główne charaktery śpiewek tanecznych, to jest: Krakowiak na 2/4. Mazur na 3/8 i Kozak także na 2/4. (O polonezie pomówiemy na swojem miejscu).— Słowem, w Polsce właściwej czyli piaszczystej, lud lubi się przy pracy zozrywać śpiewkami, po pracy tańcami się bawić: ich taneczne śpiewki celują żywą i miłą wesołością nad wszystkie wiejskie tańce w Europie; w Ruskiej zaś na tłustej ziemi lud skłonniejszym jest do dumania nad czasem upłynionym i dolegliwościami. Te to strony uczuć romantycznych, wydały nam owe zachwycające słodką melancholją dumki historyczne i miłosne, do czego zapewne przyczyniły się pustoszące napady Tatarów, Turków, i innych przemożnych ościenników.

Arcy-chwalebne, godne usłuchania jest zachęcenie Pana a..... w nrze 1 Pszczółki Lwowskiej roku 1820 do zbierania tych rozmaitych pieśni. Trudne to jest dla jednej osoby; ale artyści lub obywatele-amatorowie mieszkający po różnych częściach naszego narodu, gdyby w szczególności chcieli zbierać wiejskie śpiewki swoich okolic, te notować i przesłać komu aby je drukiem wydał na świat publiczny, ależby to nie przyczyniło materjałów do utworzenia oddzielnego stylu muzyki drammatyczno-narodowej. Muzyka Włoska, francuzka, niemiecka, każda choć na ogólnych zasadach, oddzielną przecięż nosi cechę, oddzielną zaletę. My, z tych materjałów moglibyśmy niezadługo utworzyć naszą, różniącą się od trzech powyższych. Kraj nabiera znaczenia i szacunku od drugich wtedy dopiero, gdy w nim wszystkie gałęzie literatury rozwijają się i wzrastają.— Uprawiamy język, mowę rozumu (ośmielam się powtórzyć) niezaniedbujmy i mowy serca, muzyki: bo te dwie mowy kształcą się niewidzialnie jedna przez drugą.

(Dalszy ciąg potem).

***

Teatr Narodowy Warszawski.

Odegrano:

Dnia 22 kom. Guwerner, kom. Prawo morskie i kom.op. Szkoda wąsów. — Dnia 23 koncert Pna Dall'occa. Dn. 25 Op: Tankred i balet Bednarz. Dn. 27 kom. Jan Grudczyński i kom.op. Talizman niewidzialności.

Role gościnne Pstwa *Milewskich.*

Znany już był dawniej na scenie Warszawskiej JPan Milewski. Tą razą widzieliśmy go w roli Łososia w *Prawie morskiem* komedji Pana Kotzebue. Gdy zapowiedziano tę sztukę w słowach: *daną będzie kome-*

dja Prawo morskie w ktorej JPan *Milewski jako Łosoś wystąpi*, niektórzy z widzów rozumieć mogli iż ten artysta wziął na siebie trudny obowiązek udawania ryby tego imienia. Ale łosoś Pana Kotzebue tak nazwany dla większej osobliwości, niczem więcej nie jest jak człowiekiem łakomym, nieużytym, utworzonym na wzór *Harpagona* Moliera, albo wyżej jeszcze idąc na wzór *Euclionа* Plauta.— Autor niemiecki miał wielkie upodobanie wyśmiewać tę w samej rzeczy bardzo ohydną wadę, bo w wielu sztukach swoich jak naprzykład w *Córce faraona*, wystawia ją na scenę w kolorach zawsze żywo komicznych. Drobne tego rodzaju utwory powzięte z większych i zupełniejszych obrazów, jak proste urywki, kończą się pospolicie tem, że łakomca własną chciwością ukaranym zostaje. Tak się rzecz ma w *domu do przedania*, tak w *córce faraona*, tak naturalnie być musiało i w *Łososiu*. Pan Milewski wystawił go z prawdą, naturalnością i z niemałym zapasem tradycyi scenicznych. Znajdę kiedyś sposobność mówienia o potrzebie i ważności tych *tradycyj* w sztuce aktorskiej. Teraz przestać mi należy na oddaniu zasłużonej Panu Milewskiemu pochwały, czego lepiej nie mogłem uiścić, jak przyznając mu *prawdę i naturalność*.— Więcej już nad to o aktorze powiedzieć nie można. Ale Pan Milewski jako artysta wie o tem dobrze jak ma sam sądzić o sądzie moim. Zna on zapewne z doświadczenia iż łatwiej jest utrzymać się w dwóch lub trzech urywkowych że tak powiem scenach jednoaktowej komedji, niż w roli) jak to mówią za granicą) większego tchu, gdzie talent aktora na obszerniejszym umieszczony jest polu. Dla tego chcąc zdolności jego sprawiedliwiej ocenić, pragnę go widzieć w innych rolach.— Głos Pana Milewskiego zdał mi się nieco za słabym. Trzymał on się ciągle możności piersi swoich, aby wysileniem, naturalności nie uszkodził. Lecz za to w środku parteru nie dość był słyszany. Chociaż zaś krzesła drożej płacą, nie przeto jednak mają wyłączne prawo lepiej słyszyć. Mniemam także iż cokolwiek za wiele miał do czynienia z tabakierą. W użyciu tych ubocznych środków potrzebne jest umiarkowanie.

Tegoż dnia wcale pierwszy raz dała się widzieć na scenie JPani Milewska.— Obrała wesołą rolę w rzędzie subretek Dorotki w *Szkodzie wąsów*. Komedja ta trafnie naśladowana; należy do tych sztuk które w naszym repertorjum częściej się powtarzają na scenie.— Panowie Kudlicz i Zolkowski zawsze w niej są mile widziani. Ale *Dorotkę* miewaliśmy lepszą, choćby też nie wspominać o tem że ją raz Pani Aszpergerowa w obecności najdostojniejszego w Teatrze naszym gościa grała i śpiewała.— Pani Milewska oku przyjemna, starać się powinna aby nie odbierała wdzięku postaci swojej niejakiem wymuszeniem i przysadą. Suberetka podług prawideł

teatralnych, nie używa tak mnogich giestów.

Później nadeszlę kilka słów o Benefisie Panny Nacewiczówny, a mianowicie o Bolesławie śmiałym. Z.....

Koncert Pana Dall'occa.

Proszę Redaktora Tygodnika muzycznego przyjąć te kilka słów o wieczorze dnia 25 do swego pisma. — Cieszę sie że mogę zacząć ten artykuł pochwałą dla kompozytora Kalmory. Uwertura (1) coraz więcej podobać się znawcom będzie.— Styl poważny, szlachetny i nieprzesadzono nowy; żałować mi tu przychodzi, iż dziennik muzyczny jest przez WPana redagowany, ograniczyć bowiem muszę pochwały. któreby skromnosć jego drażnić mogły — Pan Dall'occa będąc głównym przedmiotem słuchaczów najprzód powinien zwrócić uwagę moją. Zdaje się iż nie można cierpliwiej wydoskonalić gry na tak twardym instrumencie, jednym słowem powiedzieć trzeba; iż się podobał powszechnie i na otrzymane oklaski sprawiedliwie zasłużył; można jednak zrobić niektóre uwagi bez obrażenia tak znakomitego talentu.— Najprzód żałuję iż wybrał kompozycje w których wszystkie passaże exekwowane przy podstawku flageoletami, jednotonny skutek sprawiały; żałuję że w śpiewie nie dał nam słyszeć niskich tonów, które są najpoważniejszym przymiotem tego instrumentu; żałujemy nakoniec iż chóry towarzyszące waryacjom były dla nas w języku niezrozumiałym, i lubo Chóry polskie są przyzwyczajone do wszystkich już języków; szkoda że Pan Dall'occa albo bez chorów się nieobszedł, albe że miejscowej mowy nieużył; wszystkie te wymówki nie winują uwielbienia jakie wzbudził znakomity ten artysta.

Arja z Kalmory po włosku bardzo pięknie się wydała (2); miło jest słuchaczom dostrzegać pracowite usiłowania jakie sobie zadaje Pani Aszpergier do wydoskonalenia swego pięknego głosu.

Uwerturę Pana Elsner pierwszy raz słyszałem: podobne kompozycje zyskują na powtarzaniu, teraz mogę to tylko powiedzieć iż mnie zastanowiła zupełną swoją nowością.

Pan Feuilide powinien być przestrogą dla śpiewaków, jak doskonała nauka ostatek nawet głosu uprzyjemnić może.

Dnia 30 na benefis Pani Aszpergerowej daną będzie pierwszy raz opera w 3 aktach, z muzyką Boieldieu pod tytułem: *Czerwony kapelusik.*

Powrócił do Warszawy z podróży do St. Petersburga znany z swego muzycznego talentu Pan Wirfel.

Do tego numeru przyłączony jest śpiew z opery Czerwony kapelusik.

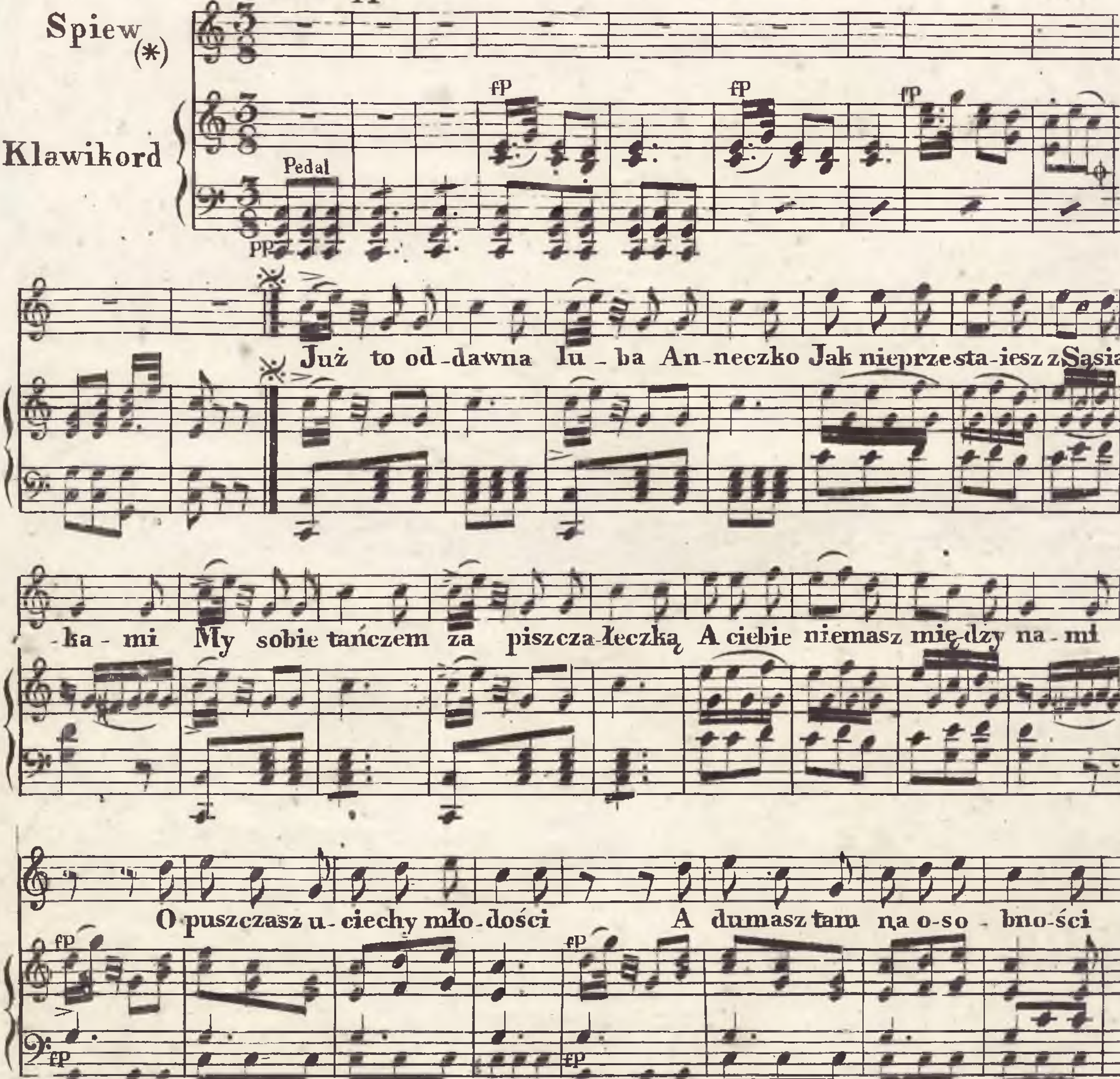
---

1) Pięknie bardzo litografowana znajduje się w Składzie sztuk pięknych, cena Złtp. 2.

2) Na początku Cantabile obsadne instrumentowanie jest uciążliwe dla śpiewu.
Przypis Redaktora.

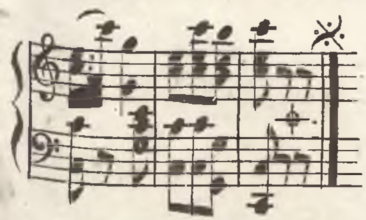
Spiewka taneczna z Opery. CZERWONY KAPELUSIK,

Allo non troppo. muzyka Pª Boieldieu. do Tygo. Muzycznego.



(*) To można grać i bez spiewu: Albo też spiew może byc zastąpionym przez Skrzypce lub Flettrawers 8ª wyżey





2. S.

Nie raz gdy siedzisz w cichym gaiku
Tak zasmucona dla spocznienia
W tym samym czasie tuż przy strumyku
Twój Antoś także szuka cienia
Przypadkiem przy sobie siadacie
J widzą że razem dumacie
Powiedz dla czego? Powiedz dla czego?
Mowienie (Chcesz to wiedzieć mościa Panno?
Oh tak wszystkie, jak tu jesteśmy
radebyśmy się nauczyć czego nowego.)
𝄋 Stawajcie wszyscy wokoło etc…

3. S.

Z tą samotnością tak ukochaną
Zawsze po łąkach coś tam robisz:
Swieże kwiateczki zrywasz co rano
J twoie łono niemi zdobisz:
Wieczorem zaś co to się dzieie
Ze biedny kwiateczek więdnieie
Powiedz dla czego? Powiedz dla czego?
Mowienie (Bardzo jesteś ciekawa Zwyczajnie
kwiatek to prędko więdnieie Ale
dla czego on tak więdnieie?)
𝄋 Stawajcie wszyscy wokoło etc…